



"Semper fidelis" - ZAWSZE WIERNY - takie określenie dotyczące postawy kard. Stanisława Dziwisza wobec papieża Jana Pawła Wielkiego możemy przeczytać na stronach niektórych portali społecznościowych dedykowanych św. Janowi Pawłowi II. Przypomnijmy, że dokładnie 21 lat temu - dnia 7 lutego 1998 r. osobisty sekretarz Ojca Świętego Jana Pawła II - ks. infułat Stanisław Dziwisz został mianowany biskupem tytularnym San Leone we włoskiej Kalabrii, oraz drugim prefektem Domu Papieskiego (prefetto aggiunto).

Sakrę biskupią ks. Stanisław Dziwisz przyjął z rąk papieża świętego Jana Pawła II w Bazylice św. Piotra w Rzymie 19 marca w uroczystość św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Marii Panny. Współkonsekratorami byli: kard. Franciszek Macharski ówczesny metropolita



krakowski i kard. Angelo Sodano, sekretarz stanu. 29 września 2003 r. Mons. Stanisław Dziwisz został podniesiony do godności arcybiskupa.

"Największą przygodą mojego życia jest to, że mogłem być i pracować u boku kardynała Karola Wojtyły, a potem Papieża Jana Pawła II przez trzydzieści dziewięć lat. Wszystko zaczęło się prozaicznie pewnego dnia w 1966 roku, kiedy poprosił mnie, bym został jego sekretarzem. Miałem wtedy dwadzieścia siedem lat. Nie mogłem przypuszczać, że przez kilkadziesiąt lat, dzień po dniu, będę świadkiem życia, pracy, modlitwy i świętości człowieka, który wyrósł na jednego z wielkich, duchowych liderów współczesnego świata" mówił 19 lutego 2010 r. kard. Stanisław Dziwisz, w przemówieniu na Międzynarodowym Kongresie "Legado De Juan Pablo II El Magno!" w Bogocie.

Stanisław Dziwisz poznał Karola Wojtyłę na pierwszym roku Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie, gdy uczestniczył w wykładach Wojtyły "Wstęp do filozofii". Z rąk biskupa Wojtyły 23 czerwca 1963 przyjął święcenia kapłańskie. 8 października 1966 został kapelanem arcybiskupa Wojtyły, a gdy Metropolita Krakowski został papieżem - jego osobistym sekretarzem. Prawie czterdzieści lat towarzyszył Ojcu świętemu w posłudze apostolskiej.



Papieski sekretarz był właściwie „całym biurem” Jana Pawła II, jego prawą ręką, doradcą i powiernikiem. Jan Paweł II całkowicie polegał na jego lojalności i dyskrecji, gdy chodzi o prowadzenie spraw związanych z pontyfikatem. Niezwykle oddany i wierny, towarzyszył papieżowi zawsze i wszędzie: we wszystkich podróżach zagranicznych, po Włoszech i w odwiedzinach parafii rzymskich, podczas środowych audiencji ogólnych i niezliczonych uroczystości w Bazylice św. Piotra i na Placu św. Piotra, podczas kilku tysięcy spotkań i ceremonii liturgicznych w Watykanie; podczas spotkań oficjalnych i prywatnych, rozmów z

głowami państw, wszystkich pielgrzymek, a także rekreacji. Z oddaniem troszczył się o komfort i potrzeby Ojca Świętego. W sposób dyskretny pomagał i wspierał nawet w najdrobniejszych i najzwyczajniejszych czynnościach: podaniu cieplejszego ubrania czy wydrukowanego przemówienia, przypomnienia nazwiska zaproszonego gościa, podania ręki. Cieszył się całkowitym zaufaniem Papieża. Razem też jeździli na nartach, modlili się oraz przeżywali chwile radosne i tragiczne. To na ręce swego osobistego sekretarza upadł Jan Paweł II, ranny przez zamachowca 13 maja 1981 r. Jego opanowanie i przytomność umysłu sprawiła, że tuż po zamachu Jan Paweł II został szybko przetransportowany do Polikliniki Gemelli.



Podczas pontyfikatu świętego Jana Pawła Wielkiego ks. Dziwisz był jedną z najważniejszych osobistości w Watykanie. Jako jedyny nie Włoch był jedną z siedmiu osób mających uprawnienia do stwierdzenia autentyczności papieskiego podpisu. Był obecny przy śmierci Jana Pawła II. Został wykonawcą papieskiego testamentu.

"Żyłem u boku Świętego. Inaczej mówiąc, niemal przez czterdzieści lat, codziennie, widziałem z bliska świętość, o której zawsze myślałem, że taka powinna być. Dostrzegałem ją w tym człowieku, w jego tak bardzo głębokim, tak pełnym tajemnicy kontakcie, jaki miał z Bogiem. W jego głębokiej, a zarazem przejrzystej wierze. W jego odwadze, z jaką świadczył o prawdzie Chrystusa i wartości życia. I w jego miłości, z jaką zbliżał się do każdego człowieka, szanując jego godność. Widziałem świętość z bliska. Widziałem świętość zwyczajną, wpisaną w codzienność, w obowiązkach i trudy każdego dnia, w spotkaniach z ludźmi z całego świata, w wielkie publiczne ceremonie, a także w strzeżone zazdrośnie chwile osobistego życia duchowego. Później, po latach, widziałem świętość zaznaczoną nieustannie krzyżem, jakim zresztą było całe życie Karola Wojtyły. Widziałem świętość graniczącą z heroizmem" - mówił kard. Stanisław Dziwisz w rozmowie z Gian Franco Svidercoschim.



Przewodnik Międzyzłaz Paweł Szczęsny, Naczelny Administrator Diecezji Zielonogórskiej, w otoczeniu członków zespołu, w czasie uroczystości w katedrze w Zielonej Górze.



Przewodnik Międzyzłaz Paweł Szczęsny, Naczelny Administrator Diecezji Zielonogórskiej, w otoczeniu członków zespołu, w czasie uroczystości w katedrze w Zielonej Górze.



Przewodnik Międzyzłaz Paweł Szczęsny, Naczelny Administrator Diecezji Zielonogórskiej, w otoczeniu członków zespołu, w czasie uroczystości w katedrze w Zielonej Górze.



Przewodnik Międzyzłaz Paweł Szczęsny, Naczelny Administrator Diecezji Zielonogórskiej, w otoczeniu członków zespołu, w czasie uroczystości w katedrze w Zielonej Górze.